

Szczepan Czarnecki, Dominik Héjj, Łukasz Lewkowicz  
**Europa Środkowa wobec zmiany władzy w Białym Domu**

**Listopadowe wybory prezydenckie w USA przyniosły zmianę gospodarza Białego Domu. Fakt ten został w różny sposób odebrany w państwach Europy Środkowej. Elementem wspólnym jest jednak oczekiwanie kontynuacji i pogłębiania współpracy państw Grupy Wyszehradzkiej z USA, także w nowych obszarach.**

**Reakcja Republiki Czeskiej.** Prezydent Republiki Czeskiej Miloš Zeman gratulacje Joe Bidenowi wysłał wkrótce po ukazaniu się pierwszych danych powyborczych. W swojej korespondencji podkreślił wiarę w to, że także za prezydentury Joe Bidena Republika Czeska i USA udowodnią łączący je silny sojusz i będą kontynuowały współpracę. Prezydent Zeman wskazał na znaczenie współpracy transatlantyckiej i chęć jej rozwoju, podkreślając przy tym, iż Czechy są jednym z najbliższych partnerów USA.

Gratulacje przekazał również premier Republiki Czeskiej Andrej Babiš (ANO), który akcentował, że liczy na wszechstronną współpracę z nową administracją. Podkreślał także, iż z perspektywy Czech istotne jest, aby nowy prezydent USA był aktywnym sojusznikiem w NATO oraz ważnym partnerem handlowym UE. Premier Babiš, znany z symbolicznych odwołań do prezydenta Donalda Trumpa – by wspomnieć tu inspirowane Trumpem motto „Silne Czechy” (*Silné Česko*) – wskazywał, że niejednokrotnie nie zgadzał się z ustępującym prezydentem, jednak obu polityków łączyło podobne rozumienie istoty silnego państwa narodowego, państwa suwerennego, walczącego z nielegalną migracją.

Wygrana Joe Bidena była zaskoczeniem dla części czeskich polityków, w tym członków gabinetu Babiša. Jeszcze w lutym 2020 r. minister spraw wewnętrznych Jan Hamáček (ČSSD) pisał, że jedynym kandydatem, który może pokonać Donalda Trumpa, jest Mike Bloomberg. Rok później, już po zwycięstwie Joe Bidena, minister Hamáček, przywołując swoją wcześniejszą wypowiedź, stwierdził, że za bardzo pośpieszył się z opinią – i złożył gratulacje nowemu prezydentowi USA.

Czeskie ugrupowania opozycyjne pozytywnie zareagowały na zmianę w Białym Domu. To istotne, bowiem w nadchodzących wyborach parlamentarnych może dojść do politycznej zmiany warty w Czechach. Jan Lipavský z Czeskiej Partii Piratów, ugrupowania, które obecnie cieszy się najwyższym poparciem w sondażach opinii publicznej, uważał, że wygrana Joe Bidena oznaczać będzie tak dla Republiki Czeskiej, jak i całej UE cztery lata współpracy w zakresie globalnych wyzwań, takich jak zmiany klimatyczne, regulacje dotyczące firm technologicznych czy rosnące wpływy państw totalitarnych. Piraci są ugrupowaniem określającym się jako proeuropejskie (podobnie jak partia STAN).

W głosach liderów opozycji dominował przekaz wskazujący, że wśród kluczowych wyzwań stojących przed nową amerykańską administracją znajdzie się zasypanie podziałów powstałych w Stanach Zjednoczonych po prezydenturze Donalda Trumpa oraz wpływ na zapewnienie bezpieczeństwa Europy, a także obronę demokracji i wolności na świecie.

Na relacje amerykańsko-czeskie wpływać może fakt, że opozycja – zarówno po prawej stronie sceny politycznej (ODS, TOP09), jak i centrum (Piraci oraz STAN) – wykazuje mocne tendencje antyrosyjskie i antychińskie. Ugrupowania te opowiadają się za zrównoważonym, ekologicznym rozwojem. Innym elementem oddziałującym na relacje czesko-amerykańskie staną się wybory prezydenckie, które w Republice Czeskiej odbędą się w 2023 r.

Analiza czeskich mediów nie ujawniła jasnych preferencji dotyczących tego, kto powinien zwyciężyć w wyborach prezydenckich. Ich przekaz był neutralny, informacyjny.

**Reakcja Republiki Słowackiej.** Wygrana Joe Bidena i jego zaprzysiężenie na 46. prezydenta USA zostały przyjęte przez czołowych polityków słowackich pozytywnie. Prezydent Zuzana Čaputová napisała w mediach społecznościowych, że wraz z wyborem Bidena rozpoczął się nowy rozdział partnerstwa transatlantyckiego. Wspomniała również o wspólnych wartościach demokratycznych i zapowiadanych działaniach nowego prezydenta na rzecz ochrony środowiska. Premier Igor Matovič (OĽaNO) życzył prezydentowi Bidenowi siły i wytrwałości oraz podkreślił, że jest gotowy być zaangażowanym partnerem i sojusznikiem USA. Wicepremier Veronika Remišová (Za ľudí) wyraziła nadzieję, że od teraz USA i UE będą miały silniejszy sojusz. Stwierdziła również, że świat potrzebuje silnej, racjonalnej i chętniej do słuchania innej Ameryki. Natomiast przewodniczący parlamentu Boris Kollár (Sme Rodina) życzył nowemu prezydentowi USA dobrego osądu i dobrych decyzji.

Szef słowackiej dyplomacji Ivan Korčok (SaS) zaznaczył, że Słowacja jest gotowa do współpracy z administracją Bidena w zakresie przestrzegania praworządności, a także bezpieczeństwa, walki z pandemią COVID-19 oraz walki ze skutkami zmian klimatycznych. Pole do współpracy ze Słowacją stanowi także powrót USA do *Porozumienia paryskiego w sprawie zmian klimatu*.

Opozycja słowacka w różny sposób zareagowała na wieść o politycznej zmianie warty w Białym Domu. Ugrupowanie Smer-SD i jego lider, b. premier Robert Fico, nie wyrazili żadnego stanowiska, podobnie jak skrajnie prawicowa partia LSNS. Ze strony opozycji gratulacje Bidenowi przekazał Peter Pellegrini, b. premier i lider Hlas-SD, który zadeklarował chęć współpracy z jego administracją.

Podobnie jak w przypadku Republiki Czeskiej większość słowackich mediów głównego nurtu – tak prywatnych: „Dennik N”, „Pravda”, „SME”, „Aktuality.sk”, jak i państwowych – relacjonowała wybory prezydenckie w sposób neutralny, ewentualnie pozytywnie reagując na zwycięstwo Bidena.

**Reakcja Węgier.** W kampanii wyborczej podczas wyborów prezydenckich w USA Viktor Orbán otwarcie popierał urzędującego wówczas prezydenta Donalda Trumpa. Podobnie sytuacja wyglądała przed czterema laty, gdy premier wskazywał, że Trump jest najlepszym wyborem z perspektywy Węgier, ale nie tylko. Orbán był wówczas pierwszym europejskim przywódcą, który w kampanii wyborczej opowiedział się po stronie Trumpa.

Premier Orbán gratulacje nowemu prezydentowi składał dwukrotnie – najpierw po zakończeniu głosowania, gratulując mu udanej kampanii wyborczej, a następnie już po zaprzysiężeniu. W swoim liście napisał, że ostatnie cztery lata ukazały dobrowolną i korzystną współpracę pomiędzy USA i Węgrami, która daje duże możliwości. Podsumowując ostatnie lata współpracy, premier Węgier zaakcentował zaistnienie nowych perspektyw kooperacji w obszarach bezpieczeństwa, polityki energetycznej i gospodarki. Jednocześnie podkreślił zaangażowanie rządu we wzmacnianie stosunków węgiersko-amerykańskich opartych na fundamentach wzajemnego szacunku i dobrej woli.

Węgierska opozycja w zmianie władzy w USA widzi szanse na odnowienie amerykańskiej presji na węgierski rząd w związku z łamaniem przez władze (zdaniem opozycji) zasad demokratycznego państwa prawa.

Dla relacji węgiersko-amerykańskich decydujące będzie zdefiniowanie pojęcia „wzajemnego szacunku”, dominującego dotychczas w eurosceptycznej narracji. Jakikolwiek uwagi ze strony UE dotyczące stanu demokracji na Węgrzech, wolności mediów, praw mniejszości odbierane były jako pouczanie. Kluczowe będzie również to, kto zostanie delegowany na urząd ambasadora USA w Budapeszcie. Krytykowana na Węgrzech w czasie pracy dla administracji Baracka Obamy Victoria Nuland awansowała w strukturach na podsekretarz stanu. Nuland zajmowała się regionem Europy Środkowej, kiedy szefem Departamentu Stanu była Hilary Clinton, i wielokrotnie zwracała uwagę na niepokojące procesy antydemokratyczne, które miały miejsce na Węgrzech.

Analizując postawę węgierskich mediów prorządowych wobec zmiany w Białym Domu, można wskazać, że chociaż Joe Biden zwyciężył w listopadowych wyborach prezydenckich, co uznała także sprzyjająca Trumpowi telewizja Fox News, węgierskie media prorządowe budowały narrację, jakoby wybory były sfałszowane, a wynik wyborów wcale nie ostateczny. Pojawiła się także refleksja, jakoby za Joe Bidenem stał George Soros – postać ucieleśniająca na Węgrzech to, co najgorsze. Media opozycyjne wyrażały zadowolenie i nadzieje w związku z nowym prezydentem.

**Wnioski.** Bez względu na to, czy zmiana na stanowisku prezydenta USA została w państwach V4 przyjęta pozytywnie, czy nieco bardziej sceptycznie, każde z państw podkreśla istotę środkowo-europejsko-amerykańskiego sojuszu, którego celem jest pogłębianie współpracy wewnątrz NATO, relacji na linii UE-USA, a także współpracy w relacjach dwustronnych z poszczególnymi państwami V4. Ten ostatni komponent będzie szczególnie interesujący w przypadku Republiki Czeskiej, gdzie w bieżącym roku odbędą się wybory parlamentarne, które mogą przynieść polityczną zmianę. Warto odnotować pozytywny stosunek nowej amerykańskiej administracji wobec Inicjatywy Trójmorza.

Politycy wyrażali także nadzieję na zacieśnianie współpracy gospodarczej, a także chęć współtworzenia światowej „zielonej polityki”, co ma związek, z jednej strony, z unijną strategią European Green Deal, z drugiej zaś – z priorytetem, za jaki Biden, w kontrze do swojego przeciwnika, uznał przeciwdziałanie zmianom klimatu.

Istotne dla relacji Europy Środkowej i USA będzie obsadzenie stanowisk ambasadorskich. Da to jasny sygnał dotyczący możliwych kierunków współpracy politycznej. Dotychczasowe decyzje polityczne podejmowane przez nową administrację Joe Bidena wskazują na powrót do wartości amerykańskich charakteryzujących administrację Baracka Obamy, w której Biden pełnił funkcję wiceprezydenta. Można spodziewać się większego zaangażowania rządu USA w kwestie poszanowania praw człowieka, praworządności (*rule of law*) czy praw mniejszości. Zagadnienia te nie były priorytetowe dla administracji Trumpa, nie warunkowały także współpracy z partnerami zagranicznymi ani nie były przedmiotem wzajemnych rozmów.

Otwarte pozostaje pytanie, czy amerykańskie stanowisko przedstawiane będzie w zaciszu gabinetów dyplomatycznych, czy na szerokim forum politycznym. Odpowiedź poznamy w ciągu najbliższych kilkunastu tygodni, wraz z zakończeniem procesu nominacji wszystkich urzędników nowej administracji Joe Bidena.